

Informacja

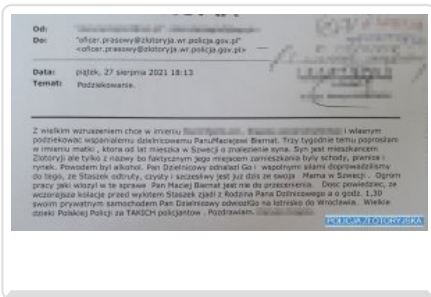
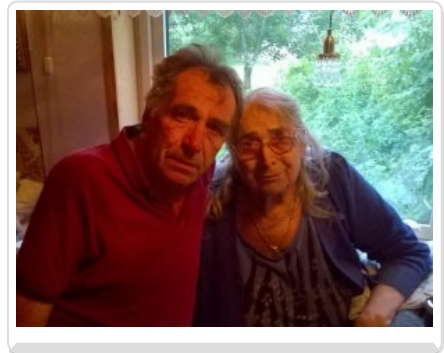
Strona znajduje się w archiwum.



„WIELKIE DZIĘKI POLSKIEJ POLICJI ZA TAKICH POLICJANTÓW” - NIEZWYKŁY DZIELNICOWY ZE ZŁOTORYI

Data publikacji 03.09.2021

Historia życia Pana Staszka ze Złotoryi mogłaby posłużyć za scenariusz do filmu. Swoje dzieciństwo spędził w Szwecji. Później jego życie potoczyło się nie najlepiej. Uzależnienie od alkoholu spowodowało, że wylądował na ulicy. Wiele lat mieszkał w piwnicach i na strybach. Kilka tygodni temu los się do niego uśmiechnął. Pomogła mu w tym rodzina i ludzie dobrej woli. Szczególnym zaangażowaniem w tej sprawie wykazał się st. sierż. Maciej Biernat, dzielnicowy ze Złotoryi. Dzięki niemu Pan Staszek wrócił do domu rodzinnego, gdzie spotkał się po 30 latach ze swoją mamą.



Kilka tygodni temu z dyżurnym ze złotoryjskiej jednostki Policji skontaktowała się kobieta. Poprosiła w imieniu 86-letniej matki, która od lat mieszka w Szwecji, o znalezienie jej syna. Z przekazanych informacji wynikało, że mężczyzna jest mieszkańcem Złotoryi. Swoje dzieciństwo spędził w Szwecji. Później przyjechał do Polski i tutaj pozostał. Niestety jego życie nie potoczyło się najlepiej. Uzależniony od alkoholu, bez pracy wylądował na ulicy. Wiele lat mieszkał w piwnicach, komórkach i na strychach. Matka chciała, żeby do niej wrócił i spędził z nią ostatnie lata życia. Poprosiła najbliższych o nawiązanie kontaktu ze złotoryjską komendą.

Sprawą zajął się dzielnicowy st. sierż. Maciej Biernat. Podczas codziennej służby sprawdzał opuszczone budynki i lokale, strychy, piwnice oraz inne miejsca, w których mógł przebywać mężczyzna. W rozmowie z mieszkańcami okazało się, że Pan Staszek, czyli mężczyzna, którego szukał, przebywa w jednej z piwnic w centrum miasta. Udał się do niego, przekazał mu dobre wieści. Zaproponował też swoją pomoc w zorganizowaniu wyjazdu. Pan Staszek, początkowo zakłopotany całą sytuacją, podjął jednak decyzję, że chce wrócić do domu, do mamy i tym samym zmienić swoje życie. Pomogła mu w tym rodzina i ludzie dobrej woli. Szczególnym zaangażowaniem w tej sprawie wykazał się st. sierż. Maciej Biernat. Dzięki jego staraniom Pan Staszek został zaszczepiony przeciwko COVID19 - co jest niezbędne, by móc wjechać na teren Szwecji, i trafił na dwutygodniową alkoholową terapię odwykową. Funkcjonariusz pomógł mu również w zakupie biletów lotniczych do Szwecji.

Tuż przed wylotem, kiedy Pan Staszek opuścił szpital i nie miał dokąd pójść, policjant zaprosił go do swojego domu i dał mu czyste ubrania. Po wspólnej kolacji z rodziną funkcjonariusza, jego prywatnym samochodem udali się na wrocławskie lotnisko. Dzielnicowy poprosił na miejscu o asystę specjalną dla Pana Staszka. Dzięki temu pracownik lotniska towarzyszył mu przez cały proces odprawy i kontroli, aż do zajęcia miejsca w samolocie. Na miejscu czekała już na niego rodzina. Pan Staszek wrócił do domu. Po 30 latach spotkał się ze swoją mamą. Los się do niego uśmiechnął. Dzięki pomocy ludzi dobrej woli ma szansę na nowe życie.

Do komendy w Złotoryi wpłynęły podziękowania od kobiety, która kontaktowała się w imieniu mamy mieszkańca miasta, dla niezwykle dzielnicowego. Potwierdzają one tylko, że Pan Staszek i jego mama są szczęśliwi. Otrzymaliśmy ich wspólne zdjęcie i ciepłe słowa: „Pan Maciej Biernat jest nie do przecenienia...Wielkie dzięki Polskiej Policji za TAKICH policjantów”.

Wszyscy mundurowi trzymają kciuki za złotoryjanina, życząc mu dobrego zdrowia. Cieszymy się też, że tacy niezwykle dzielnicowy pracują w naszych szeregach.

(KWP Wrocław / mag)

Treść podziękowań (pisownia oryginalna)

Z wielkim wzruszeniem chce w imieniu ... i własnym podziękować wspaniałemu dzielnicowemu Panu Maciejowi Biernat. Trzy tygodnie temu poprosiłam w imieniu matki, która od lat mieszka w Szwecji o znalezienie syna. Syn jest mieszkańcem Złotoryi ale tylko z nazwy bo faktycznym jego miejscem zamieszkania były schody, piwnice i rynek. Powodem był alkohol. Pan Dzielnicowy odnalazł Go i wspólnymi siłami doprowadziliśmy do tego, że Staszek odtruty, czysty i szczęśliwy jest już dziś ze swoją Mamą w Szwecji . Ogrom pracy jaką włożył w tę sprawę Pan Maciej Biernat jest nie do przecenienia. Dość powiedzieć, że wczorajsza kolacja przed wylotem Staszek zjadł z Rodziną Pana Dzielnicowego a o godz. 1,30 swoim prywatnym samochodem Pan Dzielnicowy odwiozł Go na lotnisko do Wrocławia. Wielkie dzięki Polskiej Policji za TAKICH policjantów. Pozdrawiam.